

Dorota Zaworska-Nikoniuk

Numer ORCID: 0000-0003-3645-4939

DOŚWIADCZANIE PÓŹNEGO MACIERZYŃSTWA – NARRACJE KOBIET

Słowa kluczowe: późne macierzyństwo, biografie kobiet, macierzyństwo po 35 roku życia, doświadczanie macierzyństwa, edukacja ku macierzyństwu.

Streszczenie: W artykule podejmuję tematykę związaną z medycznymi, socjologicznymi i pedagogicznymi aspektami „późnego macierzyństwa” kobiet w Polsce. Poprzez badania o charakterze jakościowym prowadzone w oparciu o metodę biograficzną poprzez wywiad narracyjny z dwiema kobietami oraz analizę treści dwóch biografii zamieszczonych na blogach internetowych wskazuję na motywy późnego zajścia w ciążę, przeżywanie narodzin dziecka, sposób godzenia ról społecznych: matki, żony i pracownika oraz organizacji czasu wolnego młodych dojrzałych matek. Wskazuję na głęboką więź z dzieckiem, samorealizację poprzez macierzyństwo i respektowanie potrzeb podmiotowych dziecka u dojrzałych matek.

Wydanie na świat dziecka może być analizowane z perspektywy zegara biologicznego i społecznego – jako wydarzenie punktualne, gdy przypada na okres największej płodności i pokrywa się ze standardami społecznymi, lub niepunktualnie – gdy dochodzi do niego zbyt wcześnie lub zbyt późno

Eleonora Bielawska-Batorowicz, 2018, s. 21

„Późne macierzyństwo” – uwagi wprowadzające

Późne macierzyństwo nie jest zjawiskiem nowym, choć zmienia się jego charakter i uwarunkowania społeczno-kulturowe. Nie jest ono już spowodowane wielopokoleniowością, wielodzietnością rodzin ani sytuacją ekonomiczną – jak w XIX wieku, lecz większą świadomością reprodukcyjną kobiet, zmianą modelu ich życia oraz rozwojem medycyny umożliwiającej poczęcie, a potem narodziny zdrowego potomka w późniejszym wieku. Piotr Szukalski (2004) wyróżnia kilka typów definicji późnego macierzyństwa wyodrębnionych na podstawie wieku rodzącej kobiety: a) uwzględniające różnice pomiędzy młodszymi i starszymi kobietami, b) oparte na wzroście ryzyka narodzin dzieci z wadami genetycznymi, c) odnoszące się do kobiet rodzących dziecko po raz pierwszy. Późne

macierzyństwo w literaturze z zakresu nauk medycznych i społecznych odnosi się do urodzenia dziecka: pierwszego bądź kolejnego przez kobietę po ukończeniu 35 roku życia. Cięża nazywana jest wówczas: „ciążą zwiększonego ryzyka” ze względu na zmiany hormonalne zachodzące w organizmie kobiety, prawdopodobieństwo wystąpienia nieprawidłowości chromosomalnych płodu oraz urodzenia dzieci z zespołem Downa, a także możliwe powikłania w przebiegu ciąży, porodu oraz połogu. Rozwój medycyny pozwala na zmniejszenie ryzyka narodzin chorych dzieci poprzez badania genetyczne i prenatalne prowadzone na płodzie, a w przypadku problemów z płodnością umożliwia korzystanie z technik wspomaganego rozrodu (Lesińska-Sawicka, 2008). Druga połowa życia kobiety to tzw. wiek środkowej dorosłości (około 40 roku życia) lub średni (45 i powyżej), określany także jako „kryzys połowy życia” lub przełomu życia charakteryzujący się życiową refleksją (Oleś, 2000). U kobiet jest to początek wieku przedmenopauzalnego a zarazem ostatnia szansa na zajście w ciążę (Trzop, 2018) i narodziny zdrowego potomstwa. Podejmowanie roli matki w późnym wieku antropologie postrzegają jako „formę ewolucji gatunku”, umożliwiającą kobietom osiągnięcie ekonomicznej niezależności i wysokiej pozycji społecznej (Gregory, 2007). W socjologii opisano kilka teorii przemian zachowań prokreacyjnych wyjaśniających przyczyny zjawiska: tj. ekonomiczna teoria dietności – dziecko postrzegane jest jako inwestycja rodziców mająca w przyszłości przynosić zyski (Becker, 1981), teoria drugiego przejścia demograficznego – koncentracja młodych ludzi na własnym rozwoju odracza prokreację na wiek średni (Lesińska-Sawicka, 2008, s. 79), kapitału społecznego Pierre Bourdieu – inwestowanie w kapitał społeczny rodziny po zdobyciu innych kapitałów (Dyrda, Zienkiewicz, 2016), feministyczne oparte na odwołaniu do wolności wyboru w podejmowania roli matki (Beauvoir, 2000; Badinter, 2013). Uwarunkowania późnego macierzyństwa są różnorodne, a fakt coraz późniejszego momentu narodzin pierwszego dziecka charakteryzuje kraje wysoko uprzemysłowione. Na przykład w państwach należących do Unii Europejskiej średnia wieku urodzenia pierwszego dziecka wynosi 30 lat, zaś w Polsce 29 lat (GUS). Zmiany wzorca płodności w krajach rozwiniętych wskazują na coraz późniejsze narodziny nie tylko pierwszego dziecka, ale także dzieci kolejnych – na co wskazują fazy płodności opisane przez Szukalskiego (2017, s. 78)¹. Małgorzata Lesińska-Sawicka (2008) na podstawie przeprowadzonych przez siebie wywiadów jakościowych z kobietami dokonała analizy przyczyn

¹ Wyodrębnił on w nim (na podstawie analiz statystycznych z lat 2000–2015) cztery fazy: 1) związaną z częstością występowania urodzeń wyższego rzędu (trzecich i dalszych), czyli mniejszą dietnością całkowitą rodzin; 2) wskazującą na dalsze zmniejszanie się skłonności do rodzenia kolejnych dzieci: trzecich i dalszych, przy jednoczesnym wzroście podwyższania się przeciętnego wieku rodzenia kolejnych dzieci; 3) ukazującą obniżanie współczynnika dietności wskutek redukcji tendencji do wydawania na świat potomstwa (pierwszego i kolejnych dzieci) przez młodsze kobiety; zaś podwyższanie skłonności do jego wydawania po 34 roku życia; 4) czwarta faza, charakteryzuje się kompensacją odłożonej płodności, dzieci wydają na świat kobiety, które realizowały się uprzednio w innych dziedzinach życia (Szukalski 2017, s. 78).

późnego macierzyństwa. Były to przede wszystkim: rosnące aspiracje edukacyjne kobiet i trudna sytuacja ekonomiczna młodych małżeństw. Inne wymienione przez nią czynniki opóźnienia decyzji o prokreacji to: brak stabilizacji zawodowej, doświadczenia związane z leczeniem niepłodności małżeńskiej, lęk przed odpowiedzialnością związaną z wychowywaniem dziecka, długotrwała i przewlekła choroba, odczuwanie lęku przed powielaniem błędów w relacji matka–dziecko, narodziny dziecka z wadami genetycznymi w rodzinie kobiety lub męża/partnera, nadmierna troska o urodę, lęk przed porzuceniem przez partnera. Autorka ta dokonując analizy wywiadów zauważyła, że „późne matki” akceptowały bezwarunkowo swe dzieci, były znacznie bardziej zadowolone z ich narodzin, traktowały macierzyństwo jako rolę wynikającą z ich indywidualnych wyborów, nie zaś ze sztywnych w tym zakresie norm społecznych (Lesińska-Sawicka, 2008).

Założenia metodologiczne w badaniach własnych

Doświadczenia kobiet związane z macierzyństwem są rzadko podejmowane w badaniach naukowych. Jak pisze Martyna Pryszmont-Ciesielska: „Wydaje się, że współcześnie w dyskusji o macierzyństwie pomija się indywidualne doświadczenia kobiet, a koncentruje się na kwestiach ogólnych, na przykład warunkach i kryteriach obowiązków macierzyńskich wobec dziecka. Coraz częściej zdarza się, że w tej dyskusji macierzyństwo zostaje upolitycznione i wprzęgnięte w służbę rozmaitych ideologii i wizji funkcjonowania społeczeństwa. Ta jawna i ukryta ideologia powoduje, że macierzyństwo widziane jest w separacji od realnych i jednostkowych doświadczeń kobiet” (2017, s. 79). Doświadczenie macierzyństwa to „pewien zwrotny punkt w życiu kobiety” (Budrowska, 2000, s. 5.) konstruujący jej nową tożsamość i nadający jej szczególne znaczenie. Celem prowadzonych przeze mnie badań było poznanie realnych i jednostkowych doświadczeń kobiet związanych z macierzyństwem oraz czynników je konstruujących. Przedmiotem badań uczyniłam historie życia kobiet, które urodziły dziecko (pierwsze lub kolejne) po trzydziestym piątym roku życia, odnoszące się do konstruowania ich macierzyńskiej tożsamości lub ponownego jej rekonstruowania (w przypadku matek dorosłych dzieci ponownie zostających matkami). Postępowanie badacza, który korzysta z jakościowej strategii badań rozpoczyna się najczęściej postawieniem problemu badawczego, co wymaga pewnego obrania określonego kierunku studiów empirycznych (Kwieciński, 1997). Jak pisze Stanisław Palka, podstawą badania jest wyodrębnienie szczegółowych pytań badawczych będących „klamrą spinającą badacza i składnikiem strukturalnym nadającym im sens i wartość poznawczą” (Palka, 2005, s. 11). Wyłoniony przeze mnie problem główny brzmiał następująco: Jakie doświadczenia związane z dojrzałym macierzyństwem mają badane kobiety? Uszczegółowiony został on w sposób następujący: 1) Jakie motywy zdecydowały o dojrzałym macierzyństwie? 2) Jak wspominają pierwsze chwile spędzone z dzieckiem? 3) Jakie doświadczenia mają w godzeniu ról matki, żony i pracownika? 4) Co macierzyństwo zmieniło w ich życiu? Wykorzystałam

w nich model badań jakościowych zaproponowany przez Krzysztofa Konarzewskiego (2000), rozróżniając metody: doboru próby badawczej, zbierania i analizy danych. Dobór próby w przypadku moich badań wyznaczyły wyłącznie względy poznawcze oraz zamiary badawcze. Nie była ona liczna (Pilch, Bauman, 2000), jednak odzwierciedlała proces zachodzący w kobietach – przeżywania własnego macierzyństwa i doświadczeń z nim związanych. Zastosowałam selekcjonowanie pojedynczych przypadków² (Juszczak, 2013), zakończone osiągnięciem stanu teoretycznego nasycenia (Pilch, Bauman 2000). W prowadzonych badaniach wykorzystalam dwie metody zbierania danych: wywiad narracyjny – opowiadanie przez respondenta historii różnych doświadczeń życiowych (Konecki, 2000), prowadzony w oparciu o schemat Kai Kaźmierskiej (2004, s. 77) oraz przeszukiwania źródeł wtórnych – zdobywanie przez badacza zbiorów danych będących materialnymi śladami ludzkiej działalności (Rubacha, 2008). Narracja oscylowała wokół tematyki macierzyństwa, jawiąc się jako opowieść o zaznaczonym początku (planowanie ciąży, zajście w ciążę lub narodziny dziecka), opis sekwencji wydarzeń związanych z macierzyństwem (reakcja bliskich, przebieg kariery zawodowej, dylematy związane z wychowywaniem dziecka), koniec opowieści wyznaczona realnym momentem życiowym. Wykorzystaną w badaniach metodą analizy jest analiza treści rozumiana „jako badanie zarejestrowanych przekazów” (Babbie, 2007, s. 340) na podstawie systematycznie określanych jego cech (Frankfort-Nachmias, Nachmias, 2000).

Doświadczenie późnego macierzyństwa – w narracjach kobiet

Historie życia Moniki (44 lata), Krystyny (46 lat) oraz Izy (42 lata) zrekonstruowałam w oparciu o prowadzone wywiady narracyjne. Zgodnie z konwencją prowadzenia badań narracyjnych badania prowadzone były kilkufazowo. W fazie pierwszej (tzw. rozpoczęcia wywiadu) odwiedzałam domy badanych kobiet, zapoznając się z nimi. W drugiej fazie (stymulacji do opowiadania) wyjaśniałam kobietom, iż interesują mnie ich osobiste doświadczenia związane z macierzyństwem oraz przedstawiłam zasady etyczne badania. W trzeciej zaś (narracji) zostawiłam kobietom swobodę wypowiedzi, pytając jedynie o ich doświadczenia macierzyńskie i prosząc o zachowanie chronologii wypowiedzi. W momencie, gdy zakończyły narrację, przeszłam do fazy czwartej, czyli zadawania pytań, prośby o komentarze i rozwinięcie niektórych aspektów wypowiedzi, aby nakreślić punkty zwrotne konstruujące macierzyńską tożsamość kobiet (Kaźmierska 1997). Aby nie rozpraszać narratorek, wszystkie wywiady były rejestrowane, później dokonano transkrypcji nagrania.

² Tu kobiet zostających matkami po ukończeniu 35 roku życia spośród kobiet udzielających wywiadu (przy okazji realizacji tematu badawczego poświęconego doświadczeniu macierzyństwa przez kobiety znajdujące się w różnych kategoriach wiekowych).

Historia życia Moniki

Pierwsza z moich rozmówczyń – Monika (44 lata) – jest pracownikiem naukowo-dydaktycznym w niepublicznej szkole wyższej. Monika – konstruując historię cofnęła się do okresu maturalnego, wyszła wtedy za męża za swego obecnego męża i rozpoczęła studia magisterskie w trybie stacjonarnym. Nie myślała wówczas o zostaniu matką, czuła się za młoda, marzyła natomiast o pełnej niezależności finansowej i kupnie własnego mieszkania. Małżeństwo miało kłopoty finansowe, co odraczało plany reprodukcyjne. Narratorka podkreśla, że czasem zastanawiała się nad możliwością zostania matką, jednak naciski rodziców i teściów na poczęcie potomka opóźniały jej decyzję o macierzyństwie, podobnie jak trudności finansowe oraz próba narzucenia jej tradycyjnej roli społecznej (młodej żony oraz matki). „Miałam wrażenie, że wszyscy oczekują, iż urodzę dziecko, bo wyszłam za męża. A potem matka i teściowa wychowują je za mnie, gdy ja będę studiowała lub pracowała, tak jak one tego chcą”. Monika początkowy etap małżeństwa określa jako nieustanną walkę z rodzicami o niezależność emocjonalną, finansową oraz kontestację wobec narzuconej jej stereotypowej roli społecznej. Walka ta – jak mówi: „zakończona była chyba jej sukcesem i rezygnacją rodziców z dalszych pytań”. Jej efektem finalnym zdaje się wyparcie do głębokich struktur podświadomości marzeń o dziecku. Narratorka zdała sobie sprawę z tego po latach, opowiadając o swych snach – „Śniło mi się, że rodzę upragnione dziecko, a potem nie mam w co go ubrać i tułam się z zawiniątkiem po mieście, wypisana ze szpitala. Budziłam się zapłakana i żałowałam, że nie mam tego zawiniątka przy sobie. Bo mimo wszystko to było niesamowite uczucie”. Osobą znaczącą w życiu Moniki był jej mąż wspierający ją w realizacji marzeń oraz pragnień, który nigdy nie naciskał na szybkie posiadanie potomstwa. Po ukończeniu studiów Monika próbuje zapewnić sobie pełną niezależność finansową, podejmuje pracę zarobkową i pisze doktorat. Praca pochłania ją całkowicie, a odkryte pasje naukowe sprawiają, że nie myśli o dzieciach – jak deklaruje. Sytuacja zmienia się po ukończeniu przez kobietę trzydziestego piątego roku życia i zyskaniu stabilizacji materialnej oraz zawodowej. Podjęcie odwołanej decyzji o dziecku było wówczas dość trudne, jak wspomina narratorka: „Byłam teraz w nieustannym konflikcie: rozdarta pomiędzy potrzebą nieustannego tworzenia i instynktem macierzyńskim, który coraz częściej dawał o sobie znać. Nieustannym marzeniem o dziecku, które noszę w sobie i trzymam w ramionach”. Podczas trwania wywiadu kobieta stara się określić moment przełomowy w konstruowaniu tożsamości macierzyńskiej (podjęcie decyzji o poczęciu dziecka). Jest to dla niej trudne, długo się zastanawia i analizuje. Mówi: „Nadszedł taki czas. Wiedziałam że właśnie tego chcę, że znajdę w ciąży i urodzę zdrowe dziecko. Praca zaczęła schodzić na dalszy plan, a myśli o dziecku pojawiały się nieustannie. Miałam wrażenie, że nic nie jest aż tak ważne jak Ono”. Analizując motyw zajścia w ciążę zwraca uwagę na ogromną potrzebę zostania matką, odkładaną przez lata z powodu nacisków środowiskowych, sytuacji finansowej i niepewności zawodowej, nasilającą się przed

czterdziestymi urodzinami: „W pewnym momencie przestraszyłam się, że będzie za późno i nie zdążę już urodzić”. Świadomość własnego wieku i pojawiający się lęk przed menopauzą skłonił ją do podjęcia starań o zajście w ciążę. Dobry stan zdrowia, brak chorób genetycznych w rodzinie, dbałość o siebie w trakcie ciąży, umożliwiły jej terminowe rozwiązanie. Matką poczuła się w ciąży – „głaskałam brzuch”, „pukałam w brzuch”, „mówiłam do dziecka”, „nadałam mu imię”. Mówi: „To było niesamowite, mieszkała we mnie inna osoba, moje dziecko. Czytałam książki o ciąży, myślałam co się rozwija dziecku w danym tygodniu, jadłam to czego potrzebuje dziecko, odpoczywałam, nie wychodziłam z domu w sezony infekcyjne, nie wpuszczałam znajomych by nie zawlekli wirusa. Istotne było tylko dziecko”. W biografii Pani Moniki uwidaczniają się trzy sekwencje czasowe: odkładania decyzji o macierzyństwie i buntu przeciw tradycyjnej roli społecznej, kariery i stabilizacji finansowej podporządkowany przyszłemu zostaniu matką oraz narodzin i wychowania dziecka przy ograniczeniu aktywności zawodowej. Pani Monika mówi: „Tyle lat poświęciłam na pracę, iż planowałam że częściowo wycofam się zawodowo, aby skupić na małej istotce”. Po narodzinach dziecka następuje całkowite przewartościowanie dalszego życia kobiety, opieka nad noworodkiem pochłania ją całkowicie i staje się źródłem najwyższej życiowej satysfakcji: „Jak zobaczyłam synka pomyślałam, że to wszystko co w życiu osiągnęłam nie było aż takie ważne. Ważny był tylko On. To niesamowite, dałam komuś życie, stworzyłam nowego człowieka”. Pani Monika chętnie opowiada o pierwszym spotkaniu z dzieckiem, nocy po porodzie, zapachu, przytulaniu i całowaniu niemowlęcia: „Trzymałam go w ramionach, wąchałam, przewijałam, tuliłam, śpiewałam kołysanki, ciągle do niego mówiłam, uśmiechałam się, karmiłam, uwielbiałam go wozić, nosić i wszystkim pokazywać, nie obchodziło mnie nic poza nim”. Jej macierzyństwo zdaje się mieć niemal duchowy wymiar, obserwuje rozwój dziecka, czyta książki poświęcone opiece nad nim, projektuje zabawy, aby dobrze się rozwijało. W trakcie wywiadu często się uśmiecha, wspominając: „Realizowałam się poprzez swoje macierzyństwo do utraty sił, z największym oddaniem i pasją. Nic nie było takie fascynujące jak pierwsza zabawa grzechotką, pierwsze słowo, uśmiech, pierwszy ząb, zabawa w piaskownicy”. Z pracy zawodowej Monika nie rezygnuje, łączy rolę matki, żony i pracownika, spędzając wiele czasu z dzieckiem. Do pracy chodzi niechętnie, wolałaby zostać w domu, ale nie opłaca się jej to finansowo. Pracuje dwa dni w tygodniu, wówczas zostawia dziecko z mężem, resztę spędza z malcem, nie decyduje się na zatrudnienie opiekunki, aby samodzielnie kształtować syna i dbać o jego rozwój. Nienormowany czas pracy męża umożliwia małżeństwu godzenie pracy zawodowej z wychowywaniem dziecka, bez pomocy bliskich i placówek opiekuńczo-wychowawczych. Kobieta wspomina, iż nie chce korzystać z tych form opieki nad dzieckiem: „Czekałam na dziecko tyle lat. Tyle lat o nim marzyłam, że wreszcie jak podjęłam decyzję nieustannie odwlekaną, to chciałam spędzić z nim jak najwięcej czasu”. Pełne zaangażowanie w wychowanie dziecka powoduje zmęczenie i stany wyczerpania, pomoc ze strony

męża umożliwiła regenerację sił życiowych: „Mąż pomagał i pomaga ogromnie. Nawet trudno mówić o pomocy, jest zaangażowany tak jak ja. Kiedyś słyszałam kłótnie małżeństw o to, kto wstanie do dziecka w nocy. My biegliśmy oboje jak tylko malec sapnął, chcieliśmy zobaczyć go jak najszybciej, przytulić, dotknąć”. W narracji kobiety przejawia się pewien żal, że syn z powodu jej późnego wieku nie zdołał poznać dziadków, choć to Oni – zdaniem Moniki zdeterminowali swym zachowaniem jej decyzję o późnym macierzyństwie. W narracji Pani Moniki uwiadczenia się także silnie rozwinięte dążenie do niezależności zawodowej i ekonomicznej, która zdeterminowała macierzyński projekt. Mówi ona: „Muszę być na tyle silna, niezależna i stabilna finansowo, aby zawsze zarobić na siebie i dziecko”. Czas wolny kobieta spędza razem z synem i mężem: „gramy w gry planszowe, chodzimy na basen i spacerujemy, lubimy uczestniczyć w kulturze – najczęściej oglądamy filmy animowane w kinie”. Deklarowane przez nią formy spędzania czasu wolnego wykazują, iż podobnie jak inne sfery aktywności podporządkowany jest opiece nad dzieckiem. Zmienia się jego forma, gdyż dziecko dorasta (młodszy wiek przedszkolny): „bawię się z nim klockami”, „oglądamy bajki i rozmawiamy o nich”, „nieustannie się przytulamy”. Porównując siebie sprzed narodzin dziecka z tym, jaka jest obecnie, mówi: „Jestem kimś zupełnie innym, tamtej siebie nawet nie rozumiem. Uwielbiam być mamą”.

Historia życia Krystyny

Drugą z moich rozmówczyń jest Krystyna, w momencie udzielania wywiadu ma 46 lat i wychowuje dwuletniego syna. Ma też dorosłą córkę (24 lata) pochodzącą z pierwszego nieudanego małżeństwa. Narratorka po raz pierwszy wyszła za mąż z wielkiej miłości w wieku 24 lat i niebawem urodziła córkę, decyzja o dziecku nie była przemyślana, a ciąża nie była planowana: „Chyba nie myślałam o tym. Wyszłam za mąż, zaszłam w ciążę i byłam wściekła, antykoncepcja naturalna zawiodła”. Trudno jej było odnaleźć się w nowej roli, marzyła o karierze zawodowej, tymczasem pozostawała w domu, utrzymywał ją mąż oraz rodzice. Opieka nad dzieckiem nie sprawiała jej szczególnej przyjemności, była jedynie przykrym obowiązkiem, chociaż córka rozwijała się prawidłowo. Małżeństwo Krystyny rozpadło się w atmosferze wzajemnych oskarżeń dwa lata później. Rozpad małżeństwa skłonił narratorkę do podjęcia próby zmiany swojego życia, zapisała córkę do przedszkola, otworzyła wraz z koleżanką zakład produkujący odzież dziecięcą, którego jest obecnie właścicielką. Córkę wychowywała sama, angażując się mocno w pracę zawodową, co pozwalało jej zatrudniać opiekunki do dziecka i budować stabilną pozycję na rynku odzieżowym. Nieudane małżeństwo zniechęciło ją do poszukiwania życiowych partnerów, poza krótkimi związkami o charakterze towarzysko-seksualnym. Drugiego męża poznała po usamodzielnieniu się córki, czuła się samotna, gdyż dziewczyna rozpoczęła studia w innym mieście. Mając 44 lata postanowiła poszukać partnera lub męża, korzystając z portali randkowych oraz ponownie zostać matką. Narratorka mówi: „Spodobał mi się

kandydat młodszy ode mnie – sporo, bo ponad dziesięć lat – wrażliwy romantyk. Pomyślałam, że będzie dobrym ojcem mojego dziecka. Myśl o dziecku pojawiała się nieustannie. Moja córka wyprowadziła się, a ja wyobrażałam sobie niemowlaka w jej pokoju. Tym bardziej że moje koleżanki rodziły kolejne dzieci”. Po półrocznej znajomości wyszła za mąż po raz drugi i postanowiła ponownie zostać matką. W narracji Pani Krystyny bardzo jasno splatają się dwie sekwencje życiowe: 1) nieudane małżeństwo aktywizujące kobietę i samotne wychowywanie córki, 2) pełnia życia rodzinnego związana z ponownym małżeństwem i późnym macierzyństwem. Negatywne doświadczenia z poprzedniego małżeństwa spowodowały, że – jak mówi „[...] będąc w kwiecie wieku chciałam rozpocząć swe życie raz jeszcze, przeżyć je tak, jak przed laty sobie wymarzyłam”. Drugie małżeństwo zawarła szybko, bo „chciała zdążyć ponownie urodzić dziecko”. Nie miała problemów ani z zejściem w ciążę, ani z jej donoszeniem, choć cały okres ciąży spędziła w domu, gdyż ciążowe dolegliwości – jak wspomina – były dla niej bardziej dotkliwe niż przed laty: „To miało być takie odczarowanie kiepskiej przeszłości, nowy mąż, maleńkie dziecko, zaczynałam życie od nowa. Cięża jednak była inna niż poprzednio, wymioty, mdłości, zawroty głowy, opuchnięte nogi i ogromny ból kręgosłupa, zamiast młodsza czułam się jak stulatka. Ale kochałam dziecko, które nosiłam w brzuchu i zrobiłabym wszystko żeby utrzymać ciążę. Głaskałam brzuch nieustannie, mówiłam do niego, śpiewałam”. Dolegliwości ciążowe i złe samopoczucie spowodowały, że kobieta zarządzała firmą w domu, w czym wspomagał ją drugi mąż. Pozycja zawodowa, na którą pracowała kobieta przez lata, stała się dużym udogodnieniem w ciąży, zapewniając byt całej rodzinie. Przygotowania do powitania na świecie dziecka były dla narratorki źródłem szczególnej radości, urządziła pokój dla dziecka, kupowała ubranka, wybierała zabawki. Reakcje dalszej rodziny i znajomych na jej ciążę nie były przychylne. Krystyna wspomina: „traktowali mnie jak bizneswoman, która spełnia w średnim wieku kaprysy, by się odmłodzić”. W narracji kobiety wielokrotnie pojawiają się: lęk przed utratą młodości i zewnętrznej atrakcyjności, tendencja do podporządkowywania sobie otoczenia („mój nowy mąż robi to, czego ja chcę i pracuje u mnie”) i dominowania nad nim. To zdaje się zapewniać jej poczucie bezpieczeństwa i pełnej niezależności. Niechętnie i rzadko mówi o relacji z mężem, a jeśli to robi podkreśla jego rolę jako „posłusznego ojca dziecka”, wykonującego polecenia w domu oraz w firmie. Obojgu zdaje się odpowiadać taki układ. Poród odbył się w terminie, Krystyna zdecydowała się na chirurgiczne rozwiązanie ciąży w prywatnej klinice. Opiekę medyczną wspomina bardzo dobrze, po porodzie przyniesiono jej syna: „Synek był cudem, spokojny, malutkie paluszki, pięknie jadł i spał. Pomyślałam sobie, że dopiero teraz czuję się gotowa zaopiekować w pełni maleństwem, bo to On jest najważniejszy, świat i kariera sobie poczeka. Przy córce byłam ciągle zmęczona, boksowałam, byle do przodu, pogodzić wszystko, być matką idealną. Teraz wiem, że wystarczy kochać i się starać, sama chwila jest ważna i nie chcę jej stracić”. Pani Krystyna, aby pamiętać najważniejsze momenty w życiu syna, nieustannie

go fotografowała, pod pokazywanymi zdjęciami widnieją podpisy: „cudowne maleństwo”, „radość macierzyństwa”, „niesamowite oczy”, „rozmierzony bobas”, „wspaniały spacer”, „robimy babki z piasku”. Opisy macierzyńskiej miłości przeplatane są zdjęciami noworodka w różnych pozach i markowych ubraniach. Wydaje się, że wynika to raczej z zawodowych pasji narratorki, niż jej niedojrzałości. Stara się ona spędzać z dzieckiem większość wolnego czasu, pochłaniają ją nie tylko czynności opiekuńcze i pielęgnacyjne, lecz przede wszystkim dążenie do harmonijnego rozwoju chłopca. Korzysta z pomocy poradników poświęconych rozwojowi dzieci, czyta lektury, kupuje zabawki dostosowane do możliwości dziecka, bawi się z nim, zachęca do uczestnictwa w zajęciach adresowanych do dzieci (teatralnych, ruchowych, na basenie). Rezygnuje z uprzednich form własnej aktywności (zajęcia jogi, basen, język angielski), aby spędzać z dzieckiem więcej czasu, wakacje spędza wśród rodzin z dziećmi w tzw. „dzieciochatkach” nad polskim morzem. Nawiązała nowe kontakty towarzyskie z kobietami mającymi małe dzieci. „Ja po prostu nie mogę niczego przegapić” – mówi Krystyna. Bardzo istotna jest dla niej niezależność finansowa oraz możliwość pracy w domu w nienormowanym czasie ze względu na jej charakter (zarządzanie dużą firmą). Stara się wykonywać pracę, gdy dzieckiem zajmuje się jej mąż oraz córka: „Godzę obowiązki, korzystając z pomocy męża. Wreszcie mężczyzna się do czegoś nada”. Pytana o relacje z mężczyznami porównuje nieustannie obecnego męża z poprzednim, do którego ma wiele żalu. Złe wspomnienia zaciera obraz niemal idealnego zrekonstruowanego małżeństwa ze zdecydowanie dominującą rolą kobiety. Z narracji wynika jednoznacznie, że pełnię macierzyńskiego spełnienia osiągnęła przy drugim dziecku, gdyż czuła się bardziej dojrzała do roli matki. Podobnie – jak w przypadku innych kobiet, wolny czas spędza wraz z mężem i dzieckiem, co wynika z jej potrzeb. Często powtarza: „chcę się wreszcie nacieszyć szczęśliwą rodziną”. Porównując siebie sprzed narodzin dziecka z tym, jaka jest obecnie mówi: „spokojna, zrównoważona, cierpliwa, zakochana w dziecku, ciągle uśmiechnięta, ciesząca się każdą chwilą”.

Historia życia Pani Izy

Trzecią narratorką jest Pani Iza (42 lata) – projektantka i architektka, od kilku lat prowadzi wraz z mężem własną firmę, pracując w domu. Jest matką dwójki dzieci. Córkę urodziła mając 28 lat, syna po 34 roku życia (rocznikowo 35 lat). Jej biografia interesowała mnie szczególnie, gdyż w narracji często porównywała swe doświadczenia macierzyńskie po narodzinach pierwszego oraz drugiego dziecka. Macierzyństwo Izy było zaplanowane oraz zsynchronizowane z przebiegiem jej kariery zawodowej, szukała „odpowiedniego czasu na dzieci”. „Chęć posiadania dzieci miałam od zawsze, były pewne problemy medyczne i oczywiście chęć osiągnięcia w miarę stabilnej sytuacji zawodowej – uprawnień projektowe”. Pomimo narodzin dzieci w niewielkim odstępie czasu (sześć lat) Iza czuła się znacznie pewniej w roli matki po narodzinach syna. Zauważa, że dojrzały wiek oraz

wcześniejsze doświadczenia w roli matki umożliwiły jej odczuwanie: „pełni radości macierzyńskiej”, gdyż była lepiej przygotowana do tego, czego doświadczy w ciąży, po porodzie i w połoгу. W momencie narodzin córki kilka lat wcześniej była bardziej skupiona na sobie i budowaniu własnej pozycji zawodowej, najtrudniejsze było jednak ogromne poczucie odpowiedzialności za zdrowie i życie dziecka oraz „utrata wolności” – związana z koniecznością nieustannego zaspokajania potrzeb niemowlęcia. Pełnię radości macierzyństwa zakłócała jej praca na etacie, pracodawca wymagał od niej dyspozycyjności, ona zaś chciała uczestniczyć w najważniejszych momentach życia córki. Był to moment przełomowy w konstruowaniu biografii macierzyńskiej oraz zawodowej jednocześnie. Zależało jej na pracy, zdecydowała się ją zmienić, by realizować się pełniej jako matka: „Każdorazowe wyjście z pracy w celach związanych z dzieckiem – nie myślę tylko o chorobie, ale też o takich sprawach jak np. występ w przedszkolu czy zawody, wiązało się zawsze z nieprzychylnym stanowiskiem pracodawcy mimo wykonywania pracy dobrze i terminowo. Z tego powodu nie uczestniczyłam w kilku ważnych wydarzeniach w życiu mojego dziecka, to było powodem podjęcia samodzielnej działalności”. Drugą ciężę przeżywała spokojnie, była do niej przygotowana, pewniej czuła się opiekując dzieckiem, choć bywała zmęczona. Narratorka mówi: „Pełnię radości macierzyńskiej odczuwałam dopiero przy drugim dziecku. Wiedziałam dokładnie, co mnie czeka zarówno po porodzie, jak i w pierwszych dniach z dzieckiem. Po pierwszym porodzie bardzo zaskoczona byłam tym, jak długo mój organizm dochodził do siebie. Dużym problemem psychicznym była mimo wszystko utrata wolności i poczucie odpowiedzialności za małego człowieka. Do tego przyzwyczajałam się dość długo, ale decyzji o macierzyństwie nie żałowałam absolutnie nigdy, nawet jak byłam bardzo zmęczona”. W narracji Izy wyodrębnić można trzy fazy życia: małżeństwa bez dzieci (pełnej koncentracji na pracy zawodowej), pracy na etacie po narodzinach pierwszego dziecka oraz pracy we własnej firmie projektowej przy wychowywaniu dwójki dzieci. Jest ona osobą dobrze zorganizowaną i sumienną, żyje w związku partnerskim, wspólnie z mężem wykonując prace domowe, zaś nienormowany charakter pracy ułatwia jej opiekę nad dziećmi. Do pełni szczęścia macierzyńskiego potrzebna jest jej harmonia, umiejętne godzenie życia prywatnego i zawodowego oraz właściwe ustalanie priorytetów: „Od siebie oczekiwałam zawsze bardzo dużo. Po urodzeniu dziecka oczywiście chciałam, żeby było tak jak kreują media – kolorowo, wesoło, czysto i bez stresu. Życie mnie szybko zweryfikowało, ustaliłam priorytety i tego się trzymam. Tym priorytetem jest równowaga pomiędzy poświęceniem się dla dzieci a zachowaniem własnej równowagi psychicznej oraz wykonywaniem zawodu, który jest moją pasją od zawsze”. W narracji Izy uwidacznia się silna więź emocjonalna z mężem oraz rodzicami, na których pomoc i wsparcie może liczyć – ułatwia jej to opiekę nad dziećmi. Macierzyństwo zmieniło – jak zauważa – przede wszystkim jej podejście do wolności, przewartościowało pewne sprawy, wymagało zmiany hierarchii priorytetów, praca zawodowa – pasja zachowała tu

bardzo ważne miejsce. Pomimo dużej liczby obowiązków kariera zawodowa kobiety przebiega dość dynamicznie, rozwija się, podejmuje nowe projekty, stara się także znaleźć czas wolny wyłącznie dla siebie (przeznacza go na rozwój fizyczny). „Czas wolny poświęcam sobie. Najczęściej są to zajęcia sportowe, które pozwalają mi utrzymać dobrą formę i fizyczną, i psychiczną. Mam ustalone z rodziną dni i godziny kiedy po prostu wychodzę na swoje zajęcia. Każdy inny czas poza pracą staram się poświęcać dzieciom rozwijając ich pasje i zainteresowania”.

Doświadczanie macierzyństwa w narracjach kobiet – analiza treści

Kolejnym etapem badań była rekonstrukcja autonarracji kobiet doświadczających późnego macierzyństwa umieszczonych na blogu Internetowym pt. Dom na głowie (<https://www.domnaglowie.pl/pozne-macierzynstwo>). Autonarracje te – czytane przeze mnie wcześniej – zainspirowały mnie do podjęcia tematu, były to historie Marii oraz Jadwigi. Nie mogłam wprowadzić – jak w przypadku samodzielnie prowadzonych wywiadów narracyjnych zadawać kobietom pytań dodatkowych, toteż zgromadzony materiał nie był tak bogaty poznawczo, jak prezentowany uprzednio – stanowił jedynie dopełnienie badań.

Portret Marii

Maria (imię zmienione) mając 38 lat i dwójkę nastoletnich dzieci zaszła z mężem w nieplanowaną ciążę. Myślała o sobie: „Jestem stara i w ciąży”, dopóki nie okazało się, iż jej znajome ze szkoły i studiów także w tym wieku urodziły dzieci (pierwsze lub kolejne). Ciążę przechodziła lekko, poród przebiegł bez komplikacji – autorka bloga nie poświęca temu zagadnieniu szczególnej uwagi. Koncentruje się na doświadczeniach związanych z wychowaniem trzeciego syna, było to – jak zauważa, stosunkowo proste w porównaniu z poprzednimi dziećmi. „Miałam 38 lat i byłam zupełnie inną osobą niż 10 lat wcześniej. Przede wszystkim byłam już mamą dwójki dużych chłopców i choć dostałam od nich w kość, to doświadczenie wyniesione z ich wychowania było bezcenne. Trzeci to była pestka w porównaniu z jego starszymi braćmi. Chował się jak złoto, a dla mnie samej małe dziecko nie było już żadną tajemnicą. Wiedziałam, jak z nim postępować, jak się zachować w różnych sytuacjach, wiedziałam też czego unikać, żeby było mi łatwiej” (tamże). Pani Maria porównuje swoje podejście do wychowania dzieci w wieku dwudziestu i prawie czterdziestu lat. W historii jej życia wyodrębnić można dwie fazy: planowanego macierzyństwa i wychowywania dwójki synów w młodym wieku oraz niezaplanowanego późnego macierzyństwa dojrzałej kobiety. Narracja ta przybiera formę porównania różnic w doświadczaniu przez nią macierzyństwa uprzednio i obecnie. Tożsamość macierzyńska – choć wydawała jej się ukształtowana, zmieniała się i modyfikowało ją pojawienie się każdego kolejnego dziecka. Ostatecznie ukształtowała się po narodzinach trzeciego syna, kobieta stała się spełniona, spokojna, szczęśliwa. „Kiedy tak siebie wspominam prawie sprzed dekady, czasem nie mogę zrozumieć, czemu taka byłam. Nieogarnięta, wkurzona, niecierpliwa.

Nie rozumiałam, że dziecko beze mnie nie może istnieć, że jego płacz nie jest po to, żeby wyprowadzić mnie z równowagi i że nawet trzylatek to wciąż maluch, który ciągle mnie potrzebuje. Zamiast na dziecku, bardziej skupiałam się na sobie i swoich bolączkach macierzyństwa. W moim późnym macierzyństwie kluczowe było to, że ja już byłam inną kobietą. Nie tylko podwójną mamą, ale dojrzałą osobą z naręczem różnych doświadczeń życiowych, uspokojoną i akceptującą siebie” (tamże). Ta akceptacja życia i zachodzących w nim wydarzeń spowodowała wzrost pewności siebie kobiety i zaufanie własnej intuicji, nabranie dystansu wobec zachowań dziecka i poczucie przejmowania kontroli nad własnym życiem. Trudność w pogodzeniu kariery zawodowej z wychowaniem dzieci zapoczątkowała decyzję o zmianie pracy. Maria musiała zrezygnować z pracy na etacie i podjęła własną działalność zawodową – prowadzi obecnie bloga i utrzymuje się z tantiemów od reklam na nim zamieszczonych. Swą wypowiedź kończy konkluzją: „Dzieci są taką wartością, że nieważne, kiedy je rodzimy. Ważne, że w ogóle pojawiają się w naszym życiu. Czy mama młoda, czy stara zawsze chce dla swojego dziecka jak najlepiej. I tego się trzymajmy!” (tamże).

Portret Jadwigi

Interesująca historia macierzyństwa Jadwigi również została opublikowana na blogu internetowym (<https://www.domnaglowie.pl/pozne-macierzynstwo>). Trzecia ciąża Pani Jadwigi przypadła na moment, kiedy kobieta skończyła 41 lat, a jej mąż 56 lat, najstarszy syn miał wówczas 22 lata. Tragiczne wydarzenie życiowe w życiu kobiety – śmierć jej matki zbiegło się z radosnym wydarzeniem – wiadomością o kolejnej ciąży przyjętej z wielką radością: „Byłam jeszcze silna, zdrowa, radosna, pełna energii. Z pełnym przekonaniem, że zdarzył się cud i wtedy pomyślałam, że prawdą jest – świat, przestrzeń, nie znosi próżni, która po utracie jednego, drugim się wypełnia... ubywa człowieka – następny się rodzi”. Ciąża i poród przebiegały bez komplikacji, a dziecko urodziło się zdrowe, co pozwoliło matce szybko wrócić do domu. Narratorka wspomina: „Następnego dnia byłam już z nią w domu. Dzisiaj mogę stwierdzić – jej narodziny i czas z nią spędzony, to moje późne macierzyństwo, to najlepsze co mi się w życiu zdarzyło. Jeszcze istotniejsze jest to, że ona tak samo uważa: najlepsze co jej się w życiu zdarzyło, to Stara Kobieta czyli ja – jej mama”(tamże). Późna ciąża – jak zwraca uwagę kobieta, spowodowała, iż zaczęła bardzo dbać o własne zdrowie i higienę psychiczną, ponosząc całkowitą odpowiedzialność za wychowanie dziewczynki. Pomagały jej w tym starsze dzieci oraz mąż. Pani Jadwiga po narodzinach dziecka wróciła do pracy, zaś sprawowanie kierowniczego stanowiska ułatwiało jej godzenie ról matki, żony i pracownika: „[...] gdy Ala miała kilkanaście dni (to prawda, jakkolwiek trudno w nią uwierzyć) zabierałam już ją do firmy... leżała w leżaczkę na biurku, podczas gdy ja musiałam kierować firmą. Alicja urodziła się, gdy najstarszy syn miał 23 lata – dumnie z nią wychodził na spacer... starsza córka się w niej zakochała, a najmłodszy syn wreszcie nie był najmłodszym i chętnie okazywał swoją

nad nią „wyższość”. Mąż rozpieszczał”(tamże). Narodziny córki były dla kobiety inspiracją do poznawania świata, nieustannego rozwoju, aby nadażyć za jego przemianami i nie odczuwać dotkliwie różnicy pokoleń, do uczestnictwa w rozwoju naukowym, kulturalnym, poznawania prawideł techniki i sztuki.

(Nie)punktualne macierzyństwo – konkluzje

Macierzyństwo określane potocznie jako „późne” nie zawsze jawi się w ten sposób w doświadczeniach kobiet. W krajach europejskich wiek narodzin pierwszego dziecka (kolejnych także) przypada obecnie na 30 rok życia, kobiety coraz częściej decydują się urodzić dziecko po realizacji aspiracji edukacyjnych, zdobyciu stabilnego zatrudnienia, zyskaniu samodzielności ekonomicznej, realizacji własnych marzeń i pasji. Dominujący przez lata wzór poświęcającej się Matki Polki (Titkow, 2012, s. 34) odrzucany zostaje przez pokolenie młodych kobiet pomimo społecznych nacisków na jego realizację i prób ponownego wdrożenia poprzez różne środowiska socjalizacyjne oraz wychowawcze (Zaworska-Nikoniuk, 2004). Współczesne kobiety coraz częściej świadomie planują macierzyństwo, starannie wybierają partnerów życiowych (mężów) potencjalnych ojców dzieci, wkomponowują je w przebieg karier naukowych czy zawodowych. Uwidacznia się to w historiach życia Moniki, Krystyny oraz Izy, które pragną być matkami wtedy, kiedy same poczują się na to gotowe. Gotowość wydania na świat dziecka – w ich przypadku to nie tylko gotowość emocjonalna, ale przede wszystkim ekonomiczna – dążenie do zapewnienia mu pełnego rozwoju i niezależność finansowa – od partnera, rodziny oraz instytucji. Podejmowane próby wpajania stereotypowych ról społecznych przez środowisko rodzinne owocują frustracją oraz długotrwałą rezygnacją z posiadania dzieci (narracja Pani Moniki oraz Krystyny). Narratorki same wybierają „odpowiedni moment na dziecko”, w ich przypadku był on trochę późniejszy niż w przypadku koleżanek. Przypomina mi się w tym momencie cytaty z pisarki i antropolog kulturowej Elizabeth Gilbert: „Posiadanie dziecka jest jak tatuaż na twarzy. Trzeba być całkowicie pewnym, nim się podejmie ostateczną decyzję” (2017, s. 35), narratorki pewność tę zyskały niewątpliwie. Historie życia Marii i Jadwigi wykazują, że choć nie planowały kolejnej ciąży, to wiadomość o niej przyjęły entuzjastycznie, traktując jako wyzwanie do zmiany własnego życia w drugiej jego połowie. Nawiązując do przytaczanej uprzednio teorii kryzysu przełomu życia (Oleś, 2000), narodziny dziecka związane były z głęboką macierzyńską refleksją oraz inspiracją do zmiany: pracy i poznawania świata (Jadwiga, Maria, również Iza). Zbyt wczesne i nieprzemyślane założenie rodziny i decyzja o poczęciu dziecka, rozwód, początkowa niechęć do mężczyzn i dążenie do dokonania metamorfozy w swoim życiu uwidacznia się w narracji Pani Krystyny, która późne macierzyństwo przeżywa znacznie pełniej, choć odnieść można wrażenie, że poszukując ponownie młodości trochę się „bawi tą rolą”. W historiach życia kobiet uwidacznia się ogromna miłość do dziecka, a konstruowanie bądź rekonstruowanie

(w przypadku kolejnych dzieci) tożsamości matki przypada na etap zajścia w ciążę lub nawet jej planowania. Monika i Iza – konstruują własną karierę zawodową z myślą o potencjalnym zostaniu matką. Krystyna i Monika – bardzo szybko próbują nawiązać niewerbálną relację z dzieckiem, głaskając brzuch, mówiąc do niego czy śpiewając. Następuje tu personalizacja dziecka, nadawanie mu imienia, wyobrażenia o jego wyglądzie i przyszłym macierzyństwie.

W dyskursie medycznym późne macierzyństwo opisywane jest jako potencjalnie ryzykowne dla płodu oraz matki (Lesińska-Sawicka, 2008), pomimo trudnego przebiegu ciąży (Monika, Krystyna) narratorki urodziły zdrowe dzieci. Chętnie opowiadały o pierwszych chwilach po porodzie, śmiały się, płakały, wzruszenie – jak wspominały „odbierało im mowę i zdolności kojarzenia” (Monika), zmieniało zupełnie hierarchię wartości (Monika, Krystyna), praca zawodowa – choć nadal ważna, była mniej istotna. Konieczność łączenia ról społecznych: matki, żony oraz pracownika przy nikłych udogodnieniach w ich pełnieniu – zwłaszcza w Polsce (Zaworska-Nikoniuk, 2018), powoduje ogromne trudności w pogodzeniu ich. Jednak stabilizacja zawodowa związana z późnym wiekiem narodzin pierwszego (Monika) lub kolejnego (Krystyna, Iza) umożliwiała to narratorkom. Konstruowanie biografii kobiety matki zachęcało narratorki do zmiany pracy lub stosowania takich form zatrudnienia (elastyczne godziny pracy, nienormowany czas), by godzenie ról było efektywniejsze (Iza, Maria, Jadwiga, Krystyna). Rozmawiając z kobietami, często słyszałam od nich, że narodziny dzieci dały im „siłę do bycia sobą” (Monika), „wyzwoliły pokłady energii” (Krystyna), „zachęciły do przełamania słabości” (Jadwiga).

Bibliografia

1. Babbie, E. (2008). *Podstawy badań społecznych*. Warszawa: PWN.
2. Badinter, E. (2013). *Konflikt: kobieta-matka*. Warszawa: PWN.
3. Beauvoir, de S. (2000). *Druga pleć*. Warszawa: Jacek Santorski.
4. Becker, G.S. (1981). *A Treatise on the Family*. Cambridge: Harvard University Press.
5. Bielawska-Batorowicz, E. (2017). Niepłodność – (nie)zrealizowane rodzicielstwo. W: E. Włodarczyk, (red.). *W trosce o macierzyństwo* (s. 15–25). Poznań: Wydawnictwo UAM.
6. Budrowska, B. (2000). *Macierzyństwo jako punkt zwrotny w życiu kobiety*. Warszawa: Funna.
7. Chase Susan, E. (2009). Wywiad narracyjny. Wielość perspektyw, podejść, głosów. W: N.K. Denzin, Y.S. Lincoln, (red.), *Metody badań jakościowych. T. 2* (s. 15–55). Warszawa: PWN.
8. Creswell, J.W. (2013). *Projektowanie badań naukowych. Metody jakościowe, ilościowe i mieszane*. Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego.
9. Dyrda, M.J., Zienkiewicz, J. (2016). Wychowanie w rodzinie źródłem kapitału społecznego. *Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska, vol. XXIX*.
10. Gilbert, E. (2013). *Jedz, módl się, kochaj*. Warszawa: Rebis.

11. Gregory, E. (2007). *Ready. Why Women Are Embracing The New Later Motherhood*. New York: Basic Books.
12. *Późne macierzyństwo*. Pobrane z: <http://starakobieta-i-ja.blogspot.com/2017/05/pozne-macierzynstwo-i-nie-tylko-pozne.html> (15.09.2017).
13. *Badania prenatalne*. Pobrane z: https://badaniaprenatalne.pl/wiek_matki_a_ryzyko_choro/, (11.09.2018).
14. *Dom na głowie*. Pobrane z: <https://www.domnaglowie.pl/pozne-macierzynstwo/> (15.09.2017).
15. Jakob, G. (2003). Wywiad narracyjny w badaniach biograficznych. W: D. Urbaniak-Zajac, J. Piekarski (red.), *Jakościowe orientacje w badaniach pedagogicznych*, (s. 125–155. Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego.
16. Jarzębińska, A. (2014). Późne macierzyństwo w opiniach i planach życiowych studentek. *Problemy Opiekuńczo-Wychowawcze, nr 1*, s. 46–52.
17. Juszczak, S. (2013). *Badania jakościowe w naukach społecznych. Szkice metodologiczne*. Katowice: Wyd. Uniwersytetu Śląskiego.
18. Kaźmierska, K. (2004). Wywiad narracyjny – jako jedna z metod w badaniach biograficznych. *Przegląd Socjologiczny, nr 53*, s. 74–93.
19. Kaźmierska, K. (1996). Wywiad narracyjny – technika i pojęcia analityczne. W: M. Czyżewski, A. Piotrowski, A. Roguszevska-Pawełek (red.), *Biografia a tożsamość narodowa*, s. 61–73. Łódź: Wyd. Uniwersytetu Łódzkiego.
20. Konarzewski, K. (2008). *Jak uprawiać badania oświatowe. Metodologia praktyczna*. Warszawa: WSiP.
21. Konecki, K. (2017). *Studia z metodologii badań jakościowych. Teoria ugruntowana*. Podaję za <http://qsr.webd.pl/KKonecki/publikacje/publikacja2.html/#roz8>. (15.09.2017).
22. Konecki, K. (2005). *Studia z metodologii badań jakościowych. Teoria ugruntowana*. Warszawa: PWN.
23. Kuryś-Szyncel, K. (2017). Doświadczanie macierzyństwa – przestrzenie biograficznego uczenia się. W: E. Włodarczyk (red.). *W trosce o macierzyństwo*, s. 69–73. Poznań: Wyd. UAM.
24. Kwieciński, Z. (1997). Podręcznik badań jakościowych. *Socjologia Wychowania, nr XIII*.
25. Lesińska-Sawicka, M. (2008). *Socjomedyczne korelaty późnego macierzyństwa. Studium socjomedyczne*. Kraków: Wydawnictwo Nomos.
26. Major, K., Bryś M., Baumert M., Surmiak P., Walencka M. (2013). Cięża po 30. roku życia – norma XXI wieku. *Perinatologia. Neonatologia i Ginekologia, t. 6, zeszyt 2*, s. 88–92.
27. Manson, K.O. (1997). Gender and Demographic Change: What do we Know? W: G.W. Jones (red.), *The Continuing Demographic Transition*, s. 80–90. Oxford: Clarendon Press.
28. Nachimas D., Frankfort-Nachimas D. (2000). *Metody badawcze w naukach społecznych*. Warszawa: Zysk i S-ka.
29. Oleś, P.K. (2000a). *Psychologia rozwojowa człowieka dorosłego*. Warszawa: PWN.
30. Oleś, P.K. (2000b). *Psychologia przełomu połowy życia*. Lublin: Towarzystwo Naukowe KUL.
31. Palka, S. (2005). *Metodologia. Badania. Praktyka pedagogiczna*. Gdańsk: GWP.

32. Pilch, T., Bauman, T. (2000). *Zasady badań pedagogicznych. Strategie jakościowe i ilościowe*. Warszawa: Wyd. Żak.
33. Postoła, A. (2018). *Macierzyństwo zaczyna się po trzydziestce*. Pobrane z: <https://www.wprost.pl/143341/Macierzynstwo-zaczyna-sie-po-trzydziestce> (10.09.2018).
34. Pryszmont Ciesielska, M. (2013). Wstęp. W: Pryszmont Ciesielska M. (red.), *Macierzyństwo w relacjach auto/biograficznych i fotografiach kobiet*, s. 8–14. Wrocław: Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego.
35. Roczniki Statystyczne GUS 2000–2018.
36. Rubacha, K. (2008). *Metodologia badań nad edukacją*. Warszawa: Wydawnictwa Akademickie i Profesjonalne.
37. Schutze, F. (1997). Trajektorie cierpienia jako przedmiot badań socjologii interpretatywnej. *Studia Socjologiczne*, nr 1, s. 20–32.
38. Skibińska, E. (2006). *Mikroświaty kobiet. Relacje autobiograficzne*. Warszawa: Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego.
39. Stańczak, J., Stelmach, K., Urbanowicz M. (2018). *Malżeństwa oraz dzietność w Polsce*. Podaję https://stat.gov.pl/files/gfx/portalinformacyjny/pl/defaultaktualnosci/5468/23/1/1/malzenstwa_i_dzietnosc_w_polsce.pdf. (10.09.2018).
40. Szukalski, P. (2004). Późne macierzyństwo w Europie. *Wiadomości Statystyczne*, nr 11.
41. Szukalski, P. (2017). Późne macierzyństwo – nowe zjawisko demograficzne w Polsce. *Demografia i Gerontologia Społeczna. Biuletyn Informacyjny*, nr 1, s. 2–6.
42. Titkow, A. (2012). Figura Matki Polki. Próba demitologizacji. W: E. Korolczuk (red.), *Pożegnanie z Matką Polką?* Warszawa: Wyd. Uniwersytetu Warszawskiego.
43. Titkow, A. (2007). *Tożsamość polskich kobiet. Ciągłość, zmiana, konteksty*. Warszawa: Wyd. IFiS PAN.
44. Trzop, B. (2018). *Dojrzałe, spełnione i niezależne? Kobiety 50+ w socjologicznym zwierciadle*. Warszawa: Elipsa.
45. Twenge, J.M. (2012). *The Impatient Woman's Guide to Getting Pregnant*. New York: Atria Books.
46. Włodarczyk, W. (red.). (2017). *W trosce o macierzyństwo*. Poznań: Wyd. UAM.
47. Zaworska-Nikoniuk, D. (2004). *Drogi modyfikowania socjalizacji i wychowania przez feminizm*. Olsztyn: Epistheme.
48. Zaworska-Nikoniuk, D., (2008). *Wzory kobiecości i męskości w polskiej prasie dla kobiet XXI wieku*. Toruń: Adam Marszałek.
49. Zaworska-Nikoniuk, D. (2016). *Ciąża i macierzyństwo na portalach Internetowych. Aspekty edukacyjne*. Olsztyn: Wyd. UWM.
50. Zaworska-Nikoniuk, D. (2018). Doświadczenie trudności godzenia ról rodzajowych w narracjach młodych matek aktywnych zawodowo. W: A. Cybał-Michalska, B. Kanclecz, L. Mysza-Strychalska, P. Peret-Drażewska, (red.). *Młodzi w współczesnej rzeczywistości społeczno-kulturowej*, s. 177–203. Poznań: Wyd. UAM.

Abstract: Experiencing late motherhood – biographies of women

Keywords: late motherhood, biographies of women, motherhood after 35 years of age, experiencing motherhood, education for motherhood.

Summary: In the article entitled “Experiencing late motherhood – biographies of women” the author deals with the medical, sociological and pedagogical aspects of “late motherhood” experienced by Polish women. Based on a qualitative study using the biographic method carried out through a narrative interview of four women and an analysis of two biographies published on Internet blogs, the author presents the motifs of late pregnancy, experiencing child birth, the ways of coping with several social roles of mother, wife and employee and the organisation of free time of young mature mothers. The deep bond with the child, self-realisation through motherhood and respecting a child’s needs by mature mothers were also analysed.

Dane do korespondencji:

Dr hab. Dorota Zaworska-Nikoniuk

Katedra Pedagogiki Opiekuńczej

ul. Żołnierska 14 a pokój 25

10-438 Olsztyn

Wydział Nauk Społecznych

Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie

e-mail: d.zaworska-nikoniuk@uwm.edu.pl